wnik Wrzesiński

co wtorek, czwartek i sobotę prócz … drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni … redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni … a: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **1500** mk. miesięcznie **500** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **50** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

V | Września, czwartek, dnia 4-go stycznia 1923 r. | № 1

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

W myśl otrzymanej instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 22-go grudnia 1922 roku zarządzam:

1. **Pochody manifestacyjne i zgromadzenia pod otwartem niebem (z wyjątkiem targów i odpustów) są bezwzględnie wzbronione.**
2. **Zgromadzenia publiczne w zamkniętych lokalach mogą być dozwolone o ile nie zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi.**
3. **Zgromadzenia sprawozdawcze posłów sejmowych i senatorów są dopuszczalne w myśl art. 6 ustawy z 8 kwietnia 1919 r. z tem, że:**
   - **a) odbywać się mają w miejscach odpowiednich**
   - **b) przemówienia ograniczają się jedynie do sprawozdania posła,**
   - **c) po odbyciu zgromadzenia nie wolno urządzać pochodów i demonstracji,**
   - **d) bezpieczeństwo publiczne i spokój nie zostaną zakłócone.**

Września, dnia 30 grudnia 1922 r.

Starosta.

L. dz. 11430/22 S. Charkiewicz.

W sprawie zwalczania drożyzny

Chociaż zarządzenia zwalczające drożyznę w naszej dzielnicy w miarę potrzeby zostały wydane, to jednak drożyzna artykułów pierwszej potrzeby przybrała w b. dzielnicy pruskiej w ostatnim czasie formy zastraszające.

Wobec takiego stanu rzeczy, [illegible] okoliczności do wydania [illegible] mi władzom policyjnym odpowiednich zarządzeń czuwania nad przestrzeganiem dotychczasowych w sprawie tej rozporządzeń, a winnych podawać bezwzględnie Prokuraturze do surowego ukarania.

Ceny artykułów spożywczych przewyższają o 100% ceny płacane w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Taki stan rzeczy powoduje rozgoryczenie ludności, a skutki jego mogą być dla Państwa katastrofalne.

Podając to do wiadomości, przypominam w kwestji tej obowiązujące nadal przepisy, ogłaszane swego czasu w Orędownikach, z wezwaniem ścisłego przestrzegania.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych
w przedmiocie zapobiegania szerzeniu w druku wiadomości uwłaczających godności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministrów oraz powadze Sejmu, Senatu i Urzędów państwowych

Wobec ukonstytuowania się Sejmu i Senatu obowiązuje obecnie przepis art. 2 konstytucji, który głosi, że organami władzy zwierzchniej są Sejm i Senat, Prezydent Rzeczypospolitej włącznie z odpowiedzialnymi Ministrami oraz niezależne sądy.

W związku z tem organy władzy zwierzchniej a w szczególności Prezydent Rzeczypospolitej jako przedstawiciel Państwa na zewnątrz i szef władzy wykonawczej winne być otaczane specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli Państwa, wszelkie zaś wystąpienia, zmierzające do obniżenia ich autorytetu winne spotkać się z najenergiczniejszem przeciwdziałaniem ze strony władz państwowych opartem na rozporządzalnych środkach prawnych.

Zwracając uwagę na powyższe, polecam P. P. Wojewodom w razie stwierdzenia w druku wystąpień, obniżających powagę, godność i autorytet organów władzy zwierzchniej oraz w razie nieposzanowania urzędów państwowych, kierować się w każdym wypadku postanowieniami zawartemi w ustawie karnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismom następującym:

1) Tygodnik Ukraiński p. t. „Prijatel Ukrainy“, wydawany w Ottowa (Kanada),
2) „Sonntagspost“, czasopismo niemieckie, wydawane w Chicago,
3) „Danziger Neuste Nachrichten“, codzienne czasopismo niemieckie wydawane w Gdańsku,
4) „Nowoje russkoje słowo“ codzienne czasopismo rosyjskie, wydawane w Nowym Jorku.
5) „Internationale Presse Korespondenz“, wychodzącej w Berlinie w języku niemieckim oraz w języku francuskim p. t. „La corespondence internationale“.

Niewiadomski skazany na śmierć

Eligjusz Niewiadomski przed sądem

W sobotę 30. 12. 1922 o g. 10 rano na sali 1-szej VIII-go wydziału karnego Sądu Okręgowego rozpoczął się proces Eligjusza Niewiadomskiego, oskarżonego o zabójstwo Prezydenta śp. Gabrjela Narutowicza.

Skład sądu: Przewodniczący sędzia Laskowski, członkowie trybunału: Kosakowski i Krasowski.

Oskarża prokurator [illegible], powództwo cywilne popiera [illegible] Paschalski.

Wczoraj po poł. Sąd Okręgowy otrzymał z więzienia w Mokotowie pismo Niewiadomskiego następu[illegible]:

„Przy wręczeniu mi kopji aktu oskarżenia ozna[illegible] że świadków nie mam i obrońcy dla siebie nie pragnę. Ponieważ jednak w interesie publicznym leży dokładne wyjaśnienie sprawy, a mam podstawy do obaw, że bez udziału adwokata jako osoby urzędowej wyjaśnienie to mogłoby nie być zupełne, przeto upraszam o wyznaczenie mi obrońcy z urzędu.“

Sąd wyznaczył z urzędu jako obrońcę adwokata Stanisława Kijeńskiego, który mimo że nie na niego przypadała kolej, obronę przyjął.

Początek rozprawy

Przewodniczący zadaje oskarżonemu Niewiadomskiemu szereg zwykłych pytań:

— Imię?
— Eligjusz.
— Lat?
— 53.
— Miejsce urodzenia?
— Warszawa.

Dalej: religji rzymsko-katolickiej, wykształcenie średnie i wyższe, żonaty, dwoje dzieci (lat 20 i 22), z zajęcia malarz, dotąd niesądzony.

Przewodniczący odczytuje akt powództwa cywilnego, zgłoszonego przez p. Leopolda Skulskiego, jako głównego opiekuna nieletnich Stanisława, Józefa i Anny Narutowiczów, sierot po śp. Gabrjelu. Powództwo, którego rzecznikiem przed sądem jest adwokat Paschalski, domaga się od oskarżonego tradycyjnej jednej marki „jako wynagrodzenie szkód i strat moralnych i materjalnych“. Sąd, po wysłuchaniu prokuratora Rudnickiego i obrońcy Kijeńskiego powództwo dopuszcza.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia.

Zeznania oskarżonego

Przewodniczący: Eligjusz Niewiadomski! Proszę wstać! Czy przyznaje się do winy?

Osk.: Czy chodzi tylko o stwierdzenie gołego faktu?

Przew.: Przedewszystkiem o odpowiedź na pytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy.

Osk.: Do winy się nie przyznaje. Przyznaję się jedynie do złamania prawa. I za to złamanie chcę ponieść najdalej idącą odpowiedzialność.

Przew.: Czy podsądny życzy sobie dać jakie wyjaśnienia?

Osk.: Owszem.

Przew.: Czy teraz czy w ostatnim słowie?

Osk.: Jeżeli Pan Prezes pozwoli to teraz (poruszenie) Wydaje mi się, że śmierć p. Narutowicza nie może być rozważana sama w sobie dla tego, że wtedy jako fakt oderwany będzie i dla sądu i dla opinji publicznej w trzech czwartych niezrozumiała. Jasną i zrozumiałą będzie wtedy, jeżeli ją uznać tem czem istotnie była t.j. jako epilog jednego łańcucha wydarzeń i związanych z nim moich przeżyć, które stanowią genezę faktu

Na śledztwie pierwiastkowem przemilczałem pewną okoliczność, którą obowiązany jestem tutaj wyjaśnić. Strzał od którego padł prezydent Narutowicz pierwotnie nie dla niego był przeznaczony. Miał od niego zginąć Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa. Dopiero ostatnie przesunięcia na szachowniczy sejmowej wysunęły siłą jakiegoś fatalizmu osobę p. Narutowicza.

Myśl o zamachu dla odebrania życia Naczelnikowi Państwa kiełkowału we mnie już dawno. Pierwszą chwilą było powołanie Rządu Ludowego. Od tego czasu podlegała pewnym wahaniom i tłumieniom, aż do chwili sprawy z gabinetem Korfantego. Stronność o pomstę do nieba wołająca, jaką okazał w tej sprawie, i język którym przemawiał p. Naczelnik Państwa do przedstawicieli Sejmu grożąc im, że zejdzie na ulicę i przemówi do niej językiem ulicy, niedotrzymanie zobowiązań przyjętych wobec kraju i Sejmu, że nie będzie przeszkadzał tworzeniu się gabinetu, wyjaśniło mi ostatecznie moralne i umysłowe jego kwalifikacje. Od tej chwili rzecz była postanowiona. Uległo zwłoce tylko jej wykonanie.

Oskarżony Niewiadomski wygłosił całą swoją przeszło godzinną mowę bardzo spokojnie, bez uniesień, prawie monotonnie, przerywając często na kilka sekund dla namysłu.

Wyrok śmierci na Niewiadomskiego

Warszawa, 30. 12. 1922. Po zakończeniu przesłuchaniu świadków i biegłych oraz dodatkowem wyjaśnieniu przez oskarżonego motywów zbrodni, zabrał głos prokurator p. Rudnicki domagając się w myśl art. 99 kodeksu karnego i art. 15 przepisów przechodnich wyroku skazującego na karę śmierci. Poczem zabrał głos zastępca obrony cywilnej p. mec. Paschalski. Następnie przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu do ostatniego słowa. W sprawie zarzutu skrytobójstwa oskarżony oświadczył: „Skrytobójcą nie jestem gdyż sam oddałem się w ręce władzy. Proszę o zastosowanie §15 przepisów przechodnich, to jest — karę śmierci, gdyż każda godzina przebyta we więzieniu byłaby dla mnie hańbą! Zabiłem nie człowieka ale symbol! Podpisałem weksel, który muszę życiem własnem spłacić!!!

Na godzinę 8-mą trybunał zakończył wnioski i udał się na naradę.

O godzinie 8.50 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok **skazujący Eligjusza Niewiadomskiego na karę śmierci.**

Motywy wyroku ogłoszone zostaną w dniu 10. 1. 1923.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 3-go stycznia 1923 r.

* **Do numeru następnego dołączony będzie dla wszystkich prenumeratorów kalendarz ścienny na rok 1923.**

* **Osobiste.** Dotychczasowy Wojewoda poznański D-r Celichowski obejmuje z dniem 1-go stycznia godność wojewody śląskiego. Wojewodą poznańskim mianowany został Hr. Adolf Biniński z Gułtów powiat średzki.

* **Nauczycielka,** Niemka polskiego pochodzenia poszukuje pomieszkania przy rodzinie polskiej celem nauczenia się języka polskiego, w zamian udzielać może dzieciom pomocy w języku francuskim i angielskim. Zgłoszenia uprasza się kierować do Administracji.

* **Zarząd Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej** podaje do wiadomości, że w internacie jest natychmiastowo do obsadzenia jedno miejsce wolne dla ucznia tutejszego gimnazjum. Pierwszeństwo mają uczniowie z powiatu. Podania do dnia 8-go bm. włącznie przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum.

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

6) Powieść historyczna z roku 1848

Żona jego zaś błogosławiła chwilę, w której wyjeżdżał z jej majątku na dobre. W ciągu kilkoletniego bowiem pożycia nietylko rozczarowała się do grubego jak kadź szarmanta, ale znienawidziła go rzetelnie. Wesół, zabawny w towarzystwie, dla niej miał stek karczemnych wyrazów. Niedość, że zdradzał ją na każdym kroku z cynizmem nieporównanym, ale niekiedy harapem częstował. Skarżyła się przeto ojcu, o wybawienie od męża błagając. A że ostrożny ojciec pozostał de jure właścicielem całego majątku i pan Tytus nie mógł rościć sobie prawnie żadnych pretensyj, więc, gdy miarka się przebrała, wsadzono jegomościa na jego wolant i wyprawiono z koszykiem wiktuałów na cztery wiatry, psami mu grożąc.

W toku rozmowy z nim przyszła pani Rozalji myśl, aby zagrozić Ewusi i pensjonatem i małżeństwem z „niedojdą“ Kajetanem Orłowiczem, chociaż taką metodą nie udawało się dotąd nakłonić dziewczyny do posłuszeństwa.

Uspokojona trochę pani Rozalja zabrała kuzyna do jadalni na wódkę i marynowane grzybki.

Pomrukując w zawiesiste wąsy, niby brytan jedwabistą dłonią muskany, co było oznaką, iż mu smakuje, pan Tytus wrzucał w siebie furę przekąsek, gdy drzwi otworzyły się z łoskotem i wpadła inkryminowana dziewczyna, wołając na głos:

— Wiecie co się dzieje?... Nic nie wiecie. Tabaka w rogu. W Trzemesznie gromadzi się wojsko polskie... Trata — tratata — trąbiła, ręce w trąbkę splecione do ust przyłożywszy.

— Gdzieżeś ty była? W Trzemesznie?

— W Jankowie u nauczyciela Mroczka. Przybył sam pan Strzelecki, oznajmił, że za zezwoleniem rządu wojsko polskie może się zbierać i ćwiczyć, by pospołu z Niemcami wywalczyć lepszą przyszłość... Zapytał kto jako ochotnik chce się zapisać w szeregi narodowe. Wystąpił zaraz przed front Mroczek i kilku parobków. Już do Trzemeszna zwożą kosy, drzewce z lasów brzozowe, osikowe i dębowe. Niech mama pośle ludzi do lasku, aby nacięli drzew na ten cel, wyprawi naszego kowala do Trzemeszna, by tam pomógł kosy osadzać i kule lać do broni palnej.

— Zwarjowałaś? Ty matce będziesz rozkazywać?

— Komendę nad nami objęła. Niech mnie dunder chlaśnie, jeszcze mi przyjdzie służyć pod tym generałem — śmiał się pan Tytus, dopiero dzięki Ewusi przypominając sobie, iż naokoło Rozalina dzieją się rzeczy ciekawsze od jego pornograficznych szpargałów.

Niczem z toru nie zbita dziewczyna trzepała dalej:

— Onegdaj odbyło się w Poznaniu w kościele farnym nabożeństwo żałobne za poległych w Berlinie na barykadach Niemców, którzy wywalczyli konstytucję i swobody obywatelskie. Tegoż dnia, 27 marca, powróciła z Berlina delegacja przez nasz komitet narodowy do króla wysłana i przywiozła solenne przyrzeczenie królewskie na to, iż przeprowadzona będzie reorganizacja W. Ks. Poznańskiego... Radość w Poznaniu nieopisana. Prusacy bratają się z Polakami, zebrania odbywają się, komitet polski wystosował odezwę przyjazną do Niemców, drugą odezwę do księży naszych, do włościan, do żydów... Mam tu egzemplarz „Gazety Polskiej“. Czytajcie i oświecajcie się.

Cisnęła w powietrze szmat bibuły dziennikarskiej, która zjawiła się w Poznaniu w radosnym dniu 2-go marca, i w podnieceniu trzepiąc amazonkę szpicrutą, śmiała się ogłuszająco, ot tak ze szczęścia przenikającego atmosferę poznańską.

Poczem, podgiąwszy amazonkę wyżej kostek, poczęła maszerować po pokoju, naśladując trąbkę głośnem: trata — trata.

A wszyscy, nie wyłączając osłupiałej pokojówki Kasi, patrzeli w nią jak w tuza. Pani Rozalina, wytrącona biegiem szybujących wydarzeń na terenie poznańskim ze swego koryta myśli, klapnęła na krzesło więcej zafrasowana niż ucieszona. Obawiała się, że jeden i drugi parobek jej rzuci pracę i wstąpi w szeregi, że nie obejdzie się bez podatku na cele narodowe i w czasie obiadu — głuchnąc chwilami na rozmowę — pytała się skąd wziął się u tej dziewczyny ten żywy interes dla spraw ogólnych, ten zapał porywający, ten animusz niemal wojacki.

Wprawdzie ojciec Ewusi odznaczył się jako oficer w powstaniu r. 31, pochodził z pnia żołnierskiego, nadto pani Rozalja miała w rodzie swym chlubnym obrońców ojczyzny, więc i po kądzieli odziedziczyła Ewa niemało krwi rycerskiej, jednakże w Rozalinie, deskami szczelnie zabitym, wszystko gasić musiało takie popędy i przykuwać tylko do pługa — do grosza.

Nowiny z „Gazety Polskiej“, którą Ewa po obiedzie otrzytywała wszystkim, sprawiły, że pani Rozalja oszczędziła jej perory. Wstąpił bowiem w mury inny duch; ciasny widnokrąg rozszerzył się ogromnie. (Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Dyrekcja Państw. Gimnazjum we Wrześni** podaje do wiadomości interesowanych rodziców oraz nadzorów domowych uczniów, że **konferencje wywiadowcze** w II-gim i III-cim tercjale br. szk. w sprawie postępów w nauce oraz zachowania się uczniów odbędą się w następujących terminach: luty: 1,15 marzec: 1, 15, kwiecień: 26, maj: 17, 30 każdorazowo od 3—4 pop., w miesiącu czerwcu informacyj bezwarunkowo udzielać się nie będzie.

* **Zebranie Bursy gimnazjalnej** odbyte w sobotę 30 grudnia zajmowało się przyjęciem dwóch nowych uczniów do Bursy oraz unormowaniem cen opłaty przy szalejącej obecnie drożyźnie. Ustalono opłaty na grudzień 35, 40 i 45 tysięcy — na styczeń zaś zostanie cena oznaczona w drugiej połowie stycznia. Omawiano Raut Bursy i oznaczono datę odbycia tegoż na dzień 1 lutego 1923 r. Komisje rozpoczynają już prace aby urozmaicić raut nowemi atrakcjami.

* **Połączone Towarzystwa** Czerwonego Krzyża — św. Wincentego a Paulo i Ochronki we Wrześni urządzają „Wentę" we wtorek, dnia 9 stycznia na rzecz wdów i sierót po poległych, na biednych i na rzecz ochronki. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z ogłoszenia. Niechaj nikt nie zaniedba odwiedzić „Wentę" i o ile nie otrzymał jeszcze kurendy celem złożenia darów do bufetów i loterji fantowej niechaj się zgłosi do jednej z podpisanych osób po bliższe informacje.

* **W ostatnich dniach** ukazało się alarmujące doniesienie w gazetach jakoby wszyscy urzędnicy na dniu 28 grudnia otrzymać mieli pensje o sto procent wyższe. Równocześnie z tą wiadomością podskoczyły ceny na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby jak i inne artykuły — może siłą faktu spadku marki spowodowane, w każdym jednak razie zrobiło to wrażenie jakoby z tak wysoko podniesionemi pensjami to nastąpiło. Otóż co się wydaje — otrzymali urzędnicy swe pensje t. zw. zasadnicze o 100 % wyższe wynosi to do pensji grudniowej netto 5 % podwyżki, a więc otrzymujący zasadniczą pensję z przed laty 15 tysięcy z czasem narosłej z dodatkami drożyźnianemi do 300 tysięcy w grudniu otrzymał 315 tysięcy czyli 5 % od 300 tys. mk. 15000 starczy to na 300 papierosów akurat. Narobiono dużo hałasu o nic — dużo zawodu urzędnikom którzy w rezultacie tą drobnostkową dopłatą 5 % końca z końcem nie dowiążą. Wzięto tylko ten przypadek jako wzór obliczenia, a iluż to urzędników dostaje 80 lub 100 tysięcy miesięcznie.

* **Z Rady miejskiej.** Zwołane na sobotę 30-go grudnia zebranie Rady miejskiej zagaił p. przewodniczący Smodlibowski oddając głos p. burmistrzowi do punktu pierwszego porządku obrad wprowadzenia Radcy Magistratu Kazimierza Kaliszewskiego w urzędowanie. P. burmistrz w przemówieniu swem przedstawił obowiązki i czynności jakie go na urzędzie tym czekają. Następnie przyjął uroczystą przysięgę zobowiązującą nowo potwierdzonego radcę Magistratu. Po przemówieniu przewodniczącego p. Sm. przedstawiające stosunek Rady miejskiej do Magistratu zakończył życzeniem owocnej pracy na nowym urzędzie. P. Kal. podziękował obiecując wypełniać nałożone mu obowiązki sumiennie i lItylko ku pożytkowi miasta rodzinnego. Pod następnym punktem uchwalono przyjęcie czwartego stróża nocnego. Od oświetlenia całonocnego miasta odstąpiono z powodu bardzo wielkich kosztów bo ca. 35 tysięcy marek za jedną noc. Zalecali natomiast mówcy aby p. p. kupcy i przemysłowcy oświetlali małemi gruszkami swe okna, co zdaniem mówców byłoby najskuteczniejszą obroną przed złodziejami. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie ostatniej rewizji kasowej. Na schronisko dla głuchoniemych w Poznaniu uchwalono mk. 5 tysięcy. Na życzenie p. Kryślaka posunięto go do 10 stopnia urzędnika miejskiego. Wreszcie przyjęto do wiadomości fakt przeniesienia miasta Wrześni z 3 do 2 klasy miast co pociągnie za sobą podwyższenie opłat urzędników. W wolnychgłosach przedstawił pan burmistrz sprawę motoru który po dość długiej nieobecności wrócił na swe miejsce w elektrowni, a o którym ludzie nieznający stosunków, a szukający wszędzie skandaliku po mieście rozgadywać zaczęli, że z winy ocz niedopatrzenia władz miejskich dla miasta przepadł. Jest nowe ostrzeżenie aby nie mówić o rzeczach których się nie zna i być bardzo ostrożnym w powtarzaniu dalej wersji których się nie sprawdziło osobiście. Sprawa założenia parku miejskiego na obecnem targowisku i założenia towarzystwa upiększenia miasta nie posunęła się dalej, co jednak w krótce nastąpi.

* **Łagodne zimy w Europie.** Przepowiadają, że zima w tym roku będzie łagodna i mrozy będą trwały krótko. Jak dotąd przepowiednia się sprawdza. Sięgając do starych kronik, dowiadujemy się, że bywały w Europie centralnej zimy jeszcze łagodniejsze. Zostały dane, dotyczące okolic Wiednia. W 1594 roku koło Nowego roku kwitły fijołki. Za to w tym samym roku na Wniebowstąpienie spadł śnieg. W 1619 r. kwitły róże w październiku i listopadzie. W 1624 r. na Boże Narodzenie kwitły róże i śliwy, zaś krowy chodziły po pastwiskach. W 1624 roku w styczniu zakwitły drzewa owocowe, [illegible] roku [illegible] nie różniła się od lata. W styczniu słońce jasno świeciło, [illegible] ciepło, jak w czerwcu. Groch ogrodowy [illegible] kiełkować, zaś pszczoły wyszły z ulów i zaczęły szukać miodu, nie znajdując jednak dosyć kwiatów. Przepowiednia na zimę tegoroczną powinna uradować i nas. Ceny węgla znów straciły równowagę. Spożywcy z przyjemnością dadzą mniejsze zyski swym ogrzewaczom, a właściwie mrozicielom.

Rzep[illegible] autor. [illegible] Redak[illegible] artyku[illegible] przecz[illegible] Płaśc[illegible] jących się [illegible]

Wiadomości urzę[illegible]

W czasie od 25 do [illegible] dziny z tych [illegible] miasta i [illegible] zgłoszono następujące zgony: [illegible] Wrześni 7 miesięcy i 10 dni, Marjanna [illegible] z Wrześni 17 lat i 15 dni, Franciszka Miller[illegible] z Strzałkowa 36 lat.

Składki i pokwitowania

Za hojne dary gwiazdkowe, złożone dla żołnierzy powierzonego mi pułku, składam: Paniom Czerwonego Krzyża, Radzie Nadzorczej Cukrowni, p. Janiakowi i p. Witkowi serdeczne podziękowanie. D-ca 68 Pułku Piechoty
(—) Nowaczyński, Podpułkownik.

Na cele Towarzystwa św. Wincentego a Paulo złożyła firma Jagolin fabryka cykorji Mk. 15000,—

Z życia Towarzystw

— **Zebranie cechu Krawieckiego** odbędzie się w czwartek, dnia 11 stycznia o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu pana Knechtla. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Czołem! Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Strzałkowie odbędzie się dnia 6-go stycznia 1923 o godz. 4.30 po poł. w lokalu druha Barralla. O liczny udział prosi Zarząd.